

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

ŁÓDZIANIN

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 10 (542).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 6 marca 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnośnieniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Tydzień polityki polskiej.

Niech żyje król! Zdemaskowanie się Chrześcijańsko-Narodowego klubu sejmowego. Redukcje urzędników i obietniki lepszej przyszłości. Sprawa bezrobocia i nadużyć na kresach. Ochrona lokatorów w sejmie. Chłopi przeciw robotnikom. „Piastowe” „rozwiązanie” sejmu a gruszki na wierzbie. Coś się psuje w klubie NPR. Uchwalenie traktatów Locarno. Liga Narodów a Polska. Tow. Ziemięcki w Łodzi.

Komuniści polscy w sejmie znaleźli wreszcie sprzymierzeńców dążących do obalenia obecnego ustroju państwowego. Są nimi „chrześcijaństwo narodowe” z pod buńczuka Strońskiego i Dubanowicza. Umyśli sobie ci najbardziej miłujący ojczyznę panowie, że dla utrzymania splendoru, oraz załatwienia wszystkich bolączek społecznych koniecznym jest powołanie na osierocony po „Królu Stasiu” tron — nowego dziedzica. Wszędzie w świecie, gdzie jeszcze majestatu nie zredukowano, królom są tylko manekinami, a u nas królestwo ma być cudownym lekarstwem na wszelkie dolegliwości. Bezcelnemu „lokajstwu” uśmiechają się tytuły szambelanów, koniuszych i ministrów dworu. — Ciekawym jest czy organy ministerstwa sprawiedliwości zainteresują się działalnością tych sympatycznych osobników planujących zamach stanu. —

Zbliżający się dzień 1 kwietnia zmusił min. skarbu Zdziechowskiego do wypowiedzenia się w sprawie plac urzędniczych obniżonych w pierwszym kwartale b. r. Załatwił się pan minister z tą sprawą bardzo krótko i prosto. Ponieważ nie będzie już można oszczędzać na pensjach urzędniczych, przeto dla wyrównania powstałej zjad luki w budżecie, polecił pan Zdziechowski zredukować mechanicznie taką liczbę urzędników jaka mu jest potrzebna dla „kompensaty” powrotu do ustawowego uposażenia. Czy tak przeprowadzona redukcja obejmie rzeczywiście zbędnych nierobów i synekurzystów — śmiemy wątpić — jednak z drugiej strony w Krakowie p. Zdziechowski wygłosił przemówienie w którym wystąpił przeciwko „spodziewaniu się przez nasze społeczeństwo a zwłaszcza sfery gospodarcze szybkich i decydujących rezultatów w kierunku poprawy w tak krótkim czasie i stałemu oczekiwaniu od Państwa, a szczególnie od skarbu najprzeróżniejszych świadczeń, pomocy, inicjatywy, i interwencji”. „Trzeba aby się to złudzenie rozwiało bo Państwo ma dziś przed sobą: 1) zreorganizowanie administracji, 2) zrównoważenie budżetu (tylko nie kosztem pracującej!!! przypisek zecera), 3) ustabilizowanie pieniądza, 4) zwalczanie bezrobocia i 5) wyłupienie nadużyć”. Zamary piękne, a skutek zobaczymy.

Rada Ministrów skoncentrowała akcję w sprawach bezrobocia w rękach ministra pracy tow. Ziemięckiego. W wykonaniu tej uchwały zebrał się w sobotę komitet do spraw zatrudnienia bezrobotnych. Udział w posiedzeniu wzięli ministrowie Raczkiewicz, Chądzyński, Osiecki, tow. Barlicki i Ziemięcki. Komitet uznał za niezbędne niezwłocznie wszczęcie robót inwestycyjnych zarówno samorządowych jak i rządowych uwzględniając przedewszystkiem ośrodki najbardziej dotknięte bezrobociem. Może na „rozruszanie” się naszego przemysłu, a tym samym i zatrudnienie robotników, wpłynie trochę fakt; że w połowie bieżącego miesiąca wyjeżdża do Moskwy delegacja dla prowadzenia rokowań w sprawie traktatu handlowego z Rosją sowiecką.

Z okazji pobytu w Warszawie prezesa Rady Portu w Gdańsku p. de Loesa, odbyła się między nim a min. tow. Barlickim konferencja na temat budowy naszych dróg wodnych i transportu naszego węgla drogą wodną do Gdańska. —

Dążąc konsekwentnie do załatwienia spraw mniejszości narodowych w duchu największej tolerancji klub polski naszej

partji poczynił odpowiednie kroki, celem walki z korupcją, nadużyciami władzy naszych „wielmożów” Kresowych. Polityka pięści stale uprawiana na Kresach musi ulec gruntownej przemianie, a narodowo działający wojewodowie, bez względu na to czy noszą mundur generalski czy nie, muszą być przykróćeni.

Wobec zastraszającego bezrobocia, kwestja ochrony bezrobotnych przed wyzyskującymi sytuację kamienicznikami, stała się palącą. W trzecim czytaniu przyjęto ustawę ochrony lokatorów postanawiającą między innymi wstrzymanie podwyżek komornego (6% co kwartał) dla mieszkań jednoizbowych bez względu na dochody zajmujących te lokale. Podwyżki są wstrzymane na czas od 1 kwietnia rb. do 1 stycznia 1927 roku. Podkreślić należy, że za ustawą (mimo że ona nie rozwiązuje tak ważnej kwestji) nie głosował ani jeden przedstawiciel chłopski. Endecy, piastowcy, wywoleńcy a nawet komunistyczny z grupy posła Wojewódzkiego wszyscy głosowali przeciw ustawie.

Bo „Piastowcy” mają coś „poważniejszego” na głowie, widząc że ich wpływy wśród chłopów maleją, że wogóle stronnictwa chłopskie rozbijają się jak bańki mydlane, uchwalają rezolucję wszystkie stronnictwa chłopskie do zjednoczenia się w jedno wielkie stronnictwo chłopskie. Uchwalają żądanie rozwiązania sejmu. Dwa piękne żądania! Lecz jak one będą wyglądać w rzeczywistości? Rozpatrzmy je. Chłopskie zjednoczenie? Te stronnictwa chłopskie będą się jeszcze zażarciej zwalczały choćby z tej racji, że żłób będzie szczuplejszy, bowiem, jesteśmy przekonani, przy następnych wyborach, zabraknie tak dziewiczego terenu jakim w roku 1922 były Kresy wschodnie — patrzące realnie na tak zwane obietniki współzycia narodowościowego i na wprost przeciwne skutki.

A teraz drugie: Rozwiązanie sejmu! Po co tak zwane po łódzku: „bujanie gości”? Wyborców się nie omani, ale co to jednak szkodzi uchwalić rezolucję za rozwiązaniem sejmu, kiedy w głębi serca nie myśli się o tem i nie chce się, broń Boże, stracić dykt poselskich. W każdym razie w stronnictwach chłopskich, ciągle się rozpadających, gotuje się jak w kotle.

Nie zupełnie też dobrze jest w klubie N. P. R., co uwytkukliło się przy omawianiu sprawy Locarno. W sejmie głosowali przeciw zatwierdzeniu układów locarnieńskich w senacie zaś za uchwaleniem, więc nie ma tam jedności.

Zatwierdzenie traktatów bezpieczeństwa zawartych swego czasu w Locarno odbyło się w bieżącym tygodniu w sejmie i senacie. Na komisji sejmowej i w sejmie jako referent przemawiał tow. poseł Niedziałkowski przedstawiając do przyjęcia następną rezolucję:

„Sejm daje wyraz stanowczemu przekonaniu, że wszystkie czynniki, które szczerze współpracowały nad dojściem do skutku układu w Locarno i które szczerze dążą do ustalenia pokoju, uznają natychmiastowe przez Polskę uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów za bezwzględnie konieczność polityczną, wpływającą z roli państwa polskiego w Europie środkowej i wschodniej, roli, spełnionej w interesie nie tylko własnym, lecz powszechnym. Sejm widzieć będzie w uczynieniu zadość tej

konieczności dowód zwycięstwa idei pokoju i przyjaznego współzycia nad dów nad polityką zawiści i walki, która raby Europę wszeźniej czy później musiała wtrącić w nową katastrofę”.

Premjer p. Skrzyński wyjechał z Warszawy udając się na sesję Ligi Narodów, gdzie będzie zacięcie walczył o miejsce dla Polski. Od tego momentu dzieli nas sześć dni.

Konferencja P. P. S. i Niemieckiej

Socjalistycznej Partji Pracy mająca się odbyć dnia 3 marca została przeniesiona na piątek, dnia 12 marca rb. Jak wiadomo konferencja ta odbędzie się w Łodzi.

Do Łodzi też przyjeżdża dzisiaj minister tow. Ziemięcki celem odbycia konferencji w sprawie jaknajszybszego rozpoczęcia akcji zdążającej do przyścia z pomocą masom bezrobotnym i uruchomienia fabryk i robót publicznych.

Szarża policji na pracowników umysłowych.

Rozpędzenie demonstracji pracowników umysłowych. — 22 osoby poszwankowane.

Jeszcze nie przebrzmiały echa zajęć, wywołanych przez policję podczas pogrzebu „Dziadka” Rychlińskiego, a już zdarzył się w Łodzi drugi fakt, który smutnie świadczy o wolności obywatelskiej w Polsce konstytucyjnej.

Tym razem odczuli na własnej skórze pracownicy umysłowi, że konstytucja może w Polsce jest — ale nie dla nich.

Wiadomo powszechnie, że pracownicy umysłowi stanowią dziś może najbardziej upośledzoną warstwę społeczną.

Całe tysiące tych pracowników pozbawione są dziś pracy i wszelkiej pomocy stałej, czekając cierpliwie nastania lepszych czasów.

Gdy jednak te „lepsze czasy” nie nadchodzą, pracownicy umysłowi szukają różnych dróg, chcąc się ratować od śmierci głodowej, a gdy związek ich staje się bezsilny na ogrom zła — chcą szukać pomocy tam, gdzie według ich przekonania znaleźć ją można.

W środę przed południem pracownicy umysłowi w liczbie około 400 udali się demonstracyjnie do p. Wojewody, chcąc prosić o zajęcie się ich losem i w tym celu wybrali delegację, złożoną z kilku ludzi.

Miejsce gdzie zatrzymali się bezrobotni pracownicy umysłowi, już uprzednio obstawione było silnym kordonem policji, a gdy na wezwanie do rozejścia się pozostali na swoich miejscach, czekając powrotu delegacji, zarządzono szarżę, w rezultacie której 22 osoby odniosły cięższe lub lżejsze rany.

Rannym udzielono pomocy lekarskiej w lecznicy II. Kasy Chorych m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 17.

Fakt powyższy jest tak jaskrawy, że komentarze wszelkie są zbyteczne. Widać z niego jak najoczywistej, że pracownicy umysłowi nie mają innej drogi, jak połączyć się z całą klasą pracującą, domagać się stworzenia lepszych warunków egzystencji dla warstw pracujących w Polsce.

Echa zajęć na pogrzebie tow. Rychlińskiego.

Interpelacja tow. A. Szczerkowskiego i tow. ze Z. P. P. S. do p. Min. Spraw Wewn. w sprawie zajęć, spowodowanych przez policję w dn. 17 lutego 1926 r. w Łodzi.

W dniu 17 lutego 1926 r. odbywał się w Łodzi pogrzeb staruszka, Tomasza Rychlińskiego, jednego z członków partji „Proletariat”.

Wedle opinii naocznych świadków, kondukt kroczył poważnie, a porządek utrzymywała milicja pogrzebowa. Kondukt wyruszył z ul. Kilińskiego i zdążył ku ul. Piotrkowskiej, co dla każdego znającego miasto Łódź jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, ulica bowiem Piotrkowska jest główną ulicą miasta i dość szeroka, aby zmieścić cały kondukt pogrzebowy, w którym brał udział licznie zgromadzony proletarijat miasta. Zresztą wszystkie pogrzeby w Łodzi trzymają się tej marszruty.

Tymczasem policja w sposób bezprzykładny zakłóciła poważną uroczystość pogrzebową, zatrzymując olbrzymi pochód na ulicy Piotrkowskiej i polecając konduktowi skierować się w ulicę Anny, co wywołało zupełnie niepotrzebne zamieszanie i rozdrażnienie uczestników.

Opisane powyższe zajścia dowodzą, że policja łódzka nie umiała uszanować nawet nastroju pogrzebowego. Przez przyzmat

swego zdenerwowania widziała ona, jak w wielu zresztą wypadkach, „spisek” i grozę sytuacji tam, gdzie nie było do tego najmniejszej podstawy, gdyż komisarz rządu był poinformowany przez przewodniczącego Komitetu P. P. S., że Okręgowa Komisja Związków Zawodowych bierze udział oficjalnie w pogrzebie, a więc legalna organizacja zawodowa. Dowodem tego zdenerwowania było między innymi zatrzymanie posła Zerbego, komisarzowi Izbydczykowski zdołał przywrócić równowagę dopiero trzykrotne pokazanie legitymacji przez posła.

To nastawienie policji wywołuje wielokrotnie w wysokim stopniu szkodliwe starcia z tłumem bez ważniejszych powodów ku temu, na co interpelanci zwracają szczególną uwagę Pana Ministra.

Podpisani zapytują Pana Ministra: czy skłonny jest zarządzić śledztwo i ukarać winnych wywołania opisanych zajęć w dniu 17 lutego w Łodzi?

oraz co zamierza uczynić, aby zapobiec na przyszłość podobnym prowokującym wystąpieniom policji?

Dwa pogrzeby.

17 lutego odbył się pogrzeb arcybiskupa Dalbora w Gnieźnie, dokąd udał się sam prezydent Rzplitej. Oczywiście, prócz głowy Państwa — w pogrzebie wzięli udział liczni dygnitarze, którzy reprezentowali tam nie tylko swe osoby, ale i całą oficjalną Polskę. Niezliczeni przedstawiciele wszelkiego rodzaju instytucji, bogactwo barw i przepych gestu — wywoływały miały oficjalny efekt... żałoby

i smutku. Ale nie o te rzeczy drobnej wagi nam chodzi.

Chodzi nam przedewszystkiem o stwierdzenie gorącego udziału Państwa w pogrzebie dygnitarza kościelnego, o podkreślenie, że najczulszą opieką otoczono ten bogaty kondukt gnieźnieński, że zrobiono z owego pogrzebu urzędowy „żal narodu” — w myśl niezręcznie i niepotrzebnie forsowanej przez prawnicę i jej

fresowane papugi prasowe „tradycji“ pry-masowskiej.

A w tym samym dniu i o tej samej godzinie odbywał się jednocześnie drugi pogrzeb w stolicy pracy, w robotniczej Łodzi.

W prostej, drewnianej trumnie chowano sędziwego bojownika o wolność narodu i wyzwolenie pracy — Rychlińskiego. Tysiące współtowarzyszów pracy oddawało mu hold, idąc za trumną w sku-

pieniu dostojnym. Ale wśród tych rzesz robotniczych nie widzieliśmy ani jednego przedstawiciela Państwa.

Polskę „oficjalną“ reprezentowały szeregi konnej i pieszej policji, które zakłóciły spokój i majestat pogrzebu bojownika.

Zbyteczne są wszelkie komentarze. Fakty mówią za siebie, biją obuchem prawdy w zatechłą atmosferę, panującą w kraju naszym.

Inicjatorzy napadu policji na kondukt pogrzebowy będą ukarani.

Od kilku dni bawił w Łodzi główny inspektor bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Mackiewicz, któremu minister Raczkiewicz polecił zbadać działalność i ewentualnie stopnia winy władz administracyjnych w Łodzi, podczas pogrzebu jednego z twórców „Proletariatu“ tow. Rychlińskiego.

kiem o budowę domu na wspólnym placu. Powzięła uchwałę wbrew decyzji Magistratu, nie badając sprawy bezstronnie na miejscu.

A. S.

P.P.S. w obronie bezrobotnych lokatorów.

Na posiedzeniu Sejmu poseł Mata-kiewicz referował projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela zawiera zmiany na korzyść lokatorów, którzy wskutek obecnie panujących ciężkich warunków gospodarczych, nie mogą uiścić komornego w wysokości ustawowej. W odpowiedzi na zarzut ze strony właścicieli nieruchomości, że nowela ta jest zamachem na konstytucję, referent przypomniał art. 99 konstytucji, który zezwala na to, ażeby pociągnąć obywateli do pewnych ofiar — gdy dobro publiczne tego wymaga.

Poseł Pużak (PPS) wywodzi, że dotychczasowa ustawa zupełnie zawiodła. Powinno się wstrzymać podwyżki dalsze dla wszystkich lokali, jeżeli jednak chcieliby iść tak daleko, to przynajmniej należy wstrzymać podwyżkę od lokali, które rzeczywiście zajmuje klasa pracująca zarówno fizycznie jak i umysłowo. W tym duchu PPS zgłosiła razem z NPR szereg poprawek. Poza tym nie należy ograniczać działania tej noweli do 1-go stycznia, gdyż niema pewności, że do tego czasu nastąpi poprawa. Należy więc wstrzymać podwyżkę na czas nieokreślony, a jeżeli stosunki się zmieniają, to Sejm może zawsze uchwalić nowe przepisy. Wreszcie w stosunku do bezrobotnych nie powinny być wykonane wyroki eksmisji.

Wynik wyborów

do Kasy Chorych w Andrychowiu na pow. wadowicki.

„Wyzwolenie Społeczne“ donosi: W niedzielę, dnia 14 lutego odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Andrychowiu na pow. Na liście Nr. 1 (Chrześcijańskich Zw. Zaw.) — 853 głosów, na liście Nr. 2 (P. P. S.) i Klasowe Zw. Zaw.) — 777 głosów. Wobec tego lista Nr. 1 otrzymała 16 mandatów, lista Nr. 2 14 mandatów. Żadna grupa nie ma większości, gdyż każda lista otrzymała 3 członków do Zarządu. Rozstrzygać będą zatem w Zarządzie głosy pracodawców, a nie ubezpieczonych, o ile ubezpieczeni nie pójdą w sprawach Kasy solidarnie.

PPS. podejmuje walkę z bezprawiami kresowemi.

Na posiedzeniu klubu sejmowego PPS. uchwalony został wniosek w sprawie kr. wschodnich, który brzmi: ZPPS. uchwała wszcząć jaknajenergiczniejszą akcję przeciwko przesładowaniom na kresach, które to przesładowania w ostatnich czasach rozciągnięto planowo na organizację PPS., w szczególności w województwie nowogrodzkim i poleskim ZPPS. oświadcza, że bezwzględnie i wszelkimi rozporządzalnymi środkami dążyć będzie do złamania tego systemu gwałtu i prowokacji, żądając jednocześnie usunięcia generałów-wojewodów.

Nowe prezydium klubu parlamentarnego PPS.

Wskutek zmian, wywołanych kolejnym wstąpieniem do gabinetu prezesa i wiceprezesa klubu P. P. S. Barlickiego i Moraczewskiego, okazała się potrzeba uzupełnienia prezydium klubu. Wybrano prezesem d-ra Zygmunta Marka, a wiceprezesem pos. Niedziałkowskiego. Drugi wiceprezes pozostanie nadal na stanowisku. Jak wiadomo, jest nim sen. Stanisław Posner. Sekretarzami klubu są posł. Smulikowski i Piotrowski.

Po wyborach klub odbył dyskusję polityczną, której wyniki m. było uznanie potrzeb zbliżenia się klubu do przedstawicielstwa parlamentarnego mniejszości narodowych i szukania z nimi porozumienia.

Jak walczy enpeerowski „Głos Codzienny“ z Kasą Chorych.

Nowopowstałe pismo N. P. R. „Głos Codzienny“ od pewnego czasu stale napada na Kasę Chorych i naszych towarzyszy członków zarządu Kasy Chorych za to, że nie zawsze głoszą oni za wnioskami kolegów z enpeeru.

Ostatnio, jak wiadomo, zapadła uchwała Zarządu Kasy Chorych, ażeby wyświadczyć pracę wszystkim pracownikom Kasy. Uchwała ta zapadła na wniosek kolegi

Wilcze apetyty fabrykantów łódzkich na zarobki robotnicze.

To na co sobie pozwalają obecnie fabrykanci przechodzi wszelkie pojacie. W fabryce Eitigona ulica Pusta 12 jest zatarg na tle obniżenia płacy, robotnicy się na obniżenie nie godzą a więc jest strejk, a rzecz się ma tak: fabryka w ostatnich kilku miesiącach czynną była 3 dni w tygodniu, a więc robotnicy pracowali 24 godziny w tygodniu a żyć musieli 7 dni, przez pilność i intensywność swej pracy wyrabiali cokolwiek więcej po nad stawkę cennikową. W ubiegłym tygodniu po uprzednim wymówieniu 14 dni, zaproponowano tkaczom pracę na 5 dni w tygodniu, z warunkiem obniżenia płacy o 9 proc. tkaczom, 20 proc., snowaczom, 10 proc. przewijaczkom; robotnicy jednogłośnie propozycję odrzucili, a więc jest strejk. W fabryce Przygórskiego ul. Pomorska 73, w ten sam sposób postąpiono. Co do formy wymówienia, a co do samej płacy, to jeszcze chytrzej, bo pan Przygórski postanowił obniżyć zarobki robotnicze, nie licząc się z żadną zasadą płacy cennikowej, a tak sobie, niby ze względów konkurencyjnych z innymi fabrykantami, a więc zaproponował obniżenie od 10 proc. do 25 proc., robotnicy w stanowczy sposób sprzeciwili się obniżeniu płacy, zawiadamiając Klasowy Związek o tych machinacjach. Przyszli przedstawiciel Związku i oświadczył, że na żadne obniżenie się nie zgodzi, a że to jest zmiana płacy, to firma winna dać robotnikom zaświadczenia. P. Przygórski widząc, że nie uda się tak dobry pomysł na swoją korzyść, po dłuższym namyśle, cofnął swoją propozycję i robotnicy przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach.

W fabryce Tow. Akc. I. K. Poznańskiego po postoju 2 miesięcznym, tkalnica na nowo zostaje stopniowo uruchomiona, ale na nowych warunkach pracy, a więc tkacze mają pracować na 4 krosnach, na 3 krosnach i na 2-ch; na 4-ch krosnach mają pracować tkacze wątkiem od nr. 26 w wyż, na 3 krosnach wątkiem od nr. 1 do 24, na 2 od nr. 4 do 16, ale płaca nie tylko, że się nie podwyższy tkaczom na 4 i 3 krosnach, w stosunku do 2 krosień, ale się zmniejszy, bo tkacz nie wyda 100 proc. produkcji, wyższej na 4 krosnach w stosunku do 2 krosień, również nie wyda jednej trzeciej wyższej produkcji w stosunku do 2 krosień, a płace od sztuki mają być obniżono o połowę na 4 krosnach, na 3 krosnach o jedną trzecią czyli tkacz za dużą pracę i większą wydajność na 3 i 4 krosnach otrzyma praktycznie mniejszą zapłatę, a więc za dużą pracę ukarzę cię bracie, tak robi administracja i Zarząd fabryki I. K. Poznańskiego.

W blichu i wykończalni też się robi sanacja pracy, a zaczyna się od obniżania dotychczasowych zarobków robotnikom; nic nie pomogły usprawiedliwienia i wyjaśnienia delegatów fabrycznych, że w tych oddziałach wydajność produkcji podniosła się o 40 proc. w stosunku przedwojennym i w stosunku 8 godzinnego dnia pracy do 10 godzinnego dnia pracy z przedwojny, to wszystko niema znaczenia, a ma znaczenie obniżyć płace i kwita.

Fabryka Weigta i S-ka oraz Machera Edwarda, radnego m. Łodzi i znawcy interesów gazowych w Łodzi, powyższa fabryka jest czynną, została uruchomiona na 54 godziny w tygodniu czyli dziennie 9 i pół godziny, a w sobotę 6 i pół godzin pracy.

Firma ta w cyniczny wprost sposób zawiadamiając 17 ob. Inspektoratu pracy pisze, że stojąc na stanowisku obywatelskim i naprawy życia gospodarczego, fabrykę swą uruchamia na 54 godz. w tygodniu. Inspektor pracy 17 ob. pan Wyżykowski stwierdził na miejscu fakt przekroczenia ustawy o pracy w przemyśle, spisał protokół i sprawę skierował do sądu pokoju I Okręgu przy ul. Narutowicza 41. Sprawa ta była rozpatrywana w I Okręgu pod przewodnictwem sędziego Borkowskiego, rzecznikiem firmy był

advokat Tujakowski, oskarżał pan Wyżykowski Inspektor 17 obwodu. Sąd po naradzie wyniósł wyrok uniewinniający. A przecie 90 artykuł Konstytucji wyraźnie mówi, że każdy obywatel ma obowiązki szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych, ale firmę Weigt i Machera nie obowiązują, i sądu pokoju I okręgu w Łodzi też nie. A więc w Polsce prawa tylko istnieją na papierze i mogą je ludzie czytać lub prawa mogą leżeć w archiwum, a w praktyce robi sobie fabrykant co mu się podoba, bo za to sądy nie karzą, za to na innych obywateli jest kara i to bez sądu, bo odrazu się karze, rozbija się na ulicy kołmi, bije i tratuje, a potem jeszcze śledztwo sąd i kara służy się dwie metody kary dla jednych, a dla drugich ani jednej.

To wszystko się dzieje wtenczas, kiedy są w rządzie koalicyjnym przedstawiciele stronnictw robotniczych, to znaczy że stronnictwa Bogoojczyźniane Burżazyjne, teoretycznie zgodziły się na niwelowanie ustawodawstwa robotniczego, w praktyce robi się wszystko, aby swoje zamary w życie wprowadzić. Bo jeżeli dzi-

siaj w tak wielkim bezrobociu przedłuża się dzień pracy, kiedy tysiące ludzi przymiera głodem z braku pracy, dzisiaj kiedy się wprowadza zamiast na 2 krosnach na 3, 4 lub więcej, a nic się za to więcej nie płaci, toż to nie jest nic innego, jak przedłużanie dnia pracy i stwarzanie jeszcze większego bezrobocia, to wszystko nazywa się sanacją życia gospodarczego, a inaczej napychanie własnych kieszeni a obniżanie płacy w całym szeregu fabryk i to wtenczas kiedy się w przemyśle ożywia, kiedy jest pewien sezon, kiedy zagraniczne towary do nas nie przychodzą, bo jest wojna gospodarcza z ościennem państwem Niemcami, to się obniża płace, a jak one wyglądają: w grudniu 1924 roku dolar miał zł. 5,18 dzisiaj dolar ma zł. 7,80, a więc wartościowo robocizna została obniżona przeszło o 50 proc. i dzisiaj przemysłowcy mają czelność szukać zeru dla siebie z tych połowicznych mizernych zarobków, ale dotąd się tylko drze, dopóki ma miarzę, ale jak już wyschnie, to łatwo jako suche drewno może się od darcia zatlić i wzniecić się może pożar, który obdzierców pożreć może.

Związkowiec.

Listy z okręgu łódzkiego.

Pabjanice, dn. 4 marca 1926 r.

W mieście naszym najbardziej palącym zagadnieniem była sprawa bezrobocia z powodu zamknięcia całego szeregu fabryk mniejszych i średnich, a następnie największej z fabryk firmy „Krusche i Ender“. W połowie lutego r. b. liczba bezrobotnych przekroczyła jedenaście tysięcy.

Obecnie z powodu ożywienia się w przemyśle włókienniczym od połowy zeszłego miesiąca została uruchomiona fabryka „Krusche i Ender“, która na razie zatrudnia 2,400 rob. i czynna jest 5 dni w tygodniu; firma „R. Kindler“, która około dwóch lat była nieczynną, obecnie uruchomiła przedalnię bawełnianą na cały tydzień na dwie zmiany i zatrudnia około 400-robotników; również uruchomiono cały szereg fabryk włókienniczych średnich i małych. Z tego powodu liczba bezrobotnych ostatnio zmniejszyła się do 8-miu tysięcy.

Z powodu ożywienia się w przemyśle zaznaczyć należy, iż ożywienie to ujawniło się najbardziej w przemyśle wełnianym, co jest dowodem, że ostatnio kupcy wykupili wszystkie towary, znajdujące się w składach fabrycznych.

W związku z ożywieniem się w przemyśle, wśród robotników zorganizowanych ujawnia się tendencja rozpoczęcia akcji o podwyżkę płacy zgodnie z taryfą umowy ogólnej, z powodu, iż cały szereg fabryk większych i mniejszych, które zostały uruchomione, wyzyskują strasznie robotników i płacą dużo mniej, jak by się należało, według taryfy umowy ogólnej.

Główną przyczyną tego jest, iż robotnicy nie są należycie zorganizowani i nie należy ich większość do związku klasowego, który robi wszystko, co jest w jego mocy, aby obronić zdobycze i polepszyć byt klasy robotniczej.

Charakterystycznym jest do zaznaczenia w sprawie walki o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, że w swoim czasie niektóre fabryki, jak: Jerkiego, Weinsteina, Rotberga, Kuźmina, Weilinga, Stala — łamały ośmiogodzinny dzień pracy, zmuszając robotników do pracowania od 10-ciu do 12-tu godzin na dobę. Na skutek interwencji Związku Klasowego u Inspektora Pracy, z polecenia tegoż policja spisała protokoły i przeprowadziła śledztwo, na podstawie tego zostały te sprawy przekazane sądowi. Na skutek orzeczenia Sądu Pokoju I Okręgowego w Łodzi, za przekroczenie 8-mio godzinnego dnia pracy zostały

ukarane następujące firmy: Fabryka Jerkiego 50 zł., Wajnstajna 25 zł., Rodberga 100 zł., Wajnglinga 100 zł., Kuźmina 100 zł., Stala Michała 100 zł.

Mimo tego, iż firmy te zostały ukarane przez sąd, a jednak niektóre z nich w dalszym ciągu starają się łamać 8-mio godzinny dzień pracy.

W tak ważnej sprawie, łamania 8-mio godzinnego dnia pracy, Związki „Praca“, Ch. D. zachowały się biernie i nic nie zrobiły dla obrony zdobyczy robotniczych. Kapitałiści zaś ukarani przez sąd, są strasznie oburzeni na Związek klasowy.

Należy zaznaczyć, że w związku z tą sprawą, fabryka Wajnstajna zachowuje się prowokacyjnie, wywiesiła ogłoszenia, iż nie wolno pracować więcej jak 8 godz., natomiast pracują na dwie zmiany ci sami robotnicy i wydaje im się dwie książki na różne nazwiska w celu zamaskowania swojego przestępstwa. Majster tej firmy Baliński zachowuje się w sposób prowokacyjny i oburzający wobec robotników.

Ostatnio w naszym mieście wywołał sensację i oburzenie następujący fakt, mianowicie: Okr. Dyrekcja Robót Publicznych zatwierdziła budowę domu suk. Wojciecha Kraja wbrew uchwale Rady Miejskiej i zatwierdzonego planu regulacji ulicy tej-że przez władze Wojewódzkie. Fakt ten może narazić miasto na poważne koszty, dzięki nonsensownej decyzji dyrekcji okręgowej.

Magistrat m. Pabjanic, korzystając z okazji, iż na placu suk. Kraja spalił się dom, a plac ten jest główną przeszkodą wyregulowania ulic Garncarskiej i Konopnej na podstawie uchwały Rady Miejskiej, chciał ten plac wykupić za sumę szacunkową 3000 zł., lub w zamian dać plac, obok tego samego wartości co Kraja. Ponieważ Kraj miał doradców, którzy mu radzili, żeby z miastem się nie pogodził, bo dostanie dużo więcej, udał się z posłem Rombem do dyrekcji okr. i dzięki interwencji posła, dyrekcja okr. zadecydowała sprawę wbrew interesom miasta na korzyść Kraja, za co pan Kraj wstąpił do Związku Ludowo-Narod. Jest charakterystyczne, iż postępek posła Romba wywołał oburzenie wśród tutejszej jego partji, ławnik Szymanowicz (Zw. Lud. Nar.) oświadczył, iż poseł Romb postąpił w sposób karygodny, co mu łatwo nie przejdzie.

Również zasługuje na podkreślenie, że Okr. Dyrekcja Robót Publicznych postąpiła w sposób podobny w sprawie zatargu pomiędzy Spionkiem, a Morzys-

Każmierczaka przeciwko któremu głosowali i przemawiali nasi towarzysze. To się widocznie nie podoba wspomnianemu pismu, bo już po raz drugi o tej uchwałę pisze. Ale najciekawsze w tej całej sprawie jest to, że enpeerowski „Głos Codzienny” pisze, iż spółka pepesowsko-fabrykancka, idąc wzorem przemysłowców, sanację w Kasie chce przeprowadzić kosztem pracowników i w tym celu stosuje metody wymówienia pracy wszystkim pracownikom. Już z objaśnienia dotychczasowego wynika, że nasi towarzysze byli przeciwni wnioskowi Każmierczaka, za którym jednak głosowali koledzy z N. P. R-u i prze-

mysłowcy, wskutek czego uchwała taka została powzięta. Ale nie o to chodzi. „Głos Codzienny” pisze, że jest to widoczny blok socjalistyczno-fabrykancki, gdy tymczasem ten blok właśnie widoczny tworzą w tym wypadku enpeerowcy z przemysłowcami. Wydaje nam się, że „Głos Codzienny”, ażeby się utrzymać na bruku łódzkim, nie może inaczej walczyć z przeciwnikami, jak przy pomocy szantażu, który jako nowa metoda walki z nami zostaje wprowadzony do naszego życia społecznego.

Metody prowokatorskie pod pretekstem.

Zasądzenie prowokatora. Inspirator uwolniony. Samobójstwo głównego świadka. (Korespondencja własna).

WARSZAWA. W przeciągu dwu dni ostatnich rozpatrywał warszawski sąd okręgowy sprawę redaktora „Walki Ludu” Trojanowskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał fabrykowanie bomb. Jako współoskarżony odpowiadał nadkomisarz policji politycznej Łęski, za namawianie i podżeganie Trojanowskiego, do fabrykowania bomb. Osk. Trojanowski przyznał się, że sporządzał przedmioty wybuchowe na polecenie Łęskiego, a na jego rozkaz wstąpił również do Niezależnych Socjalistów i Niezależnej Partji Chłopskiej.

Łęski polecił Trojanowskiemu, sporządzić petardy, które w dniu 1. maja 1925, mieli komuniści rzucić na szarżującą policję. Polecił mu również podłożyć bombę pod pałac Blanka.

Łęski nie przyznał się do winy, twierdząc, że zeznania Trojanowskiego są fałszywe.

Wśród świadków zeznawał tow. pos. Prager, który oświadczył, że od pierwszej chwili istniała tendencja do zruszenia tej sprawy. Pewnego razu zwrócił się do świadka, pewien wysoki urzędnik państw. i oświadczył mu, że o ile P.P.S. nie zaprzestanie kampanji przeciw prowokatorom, policja polityczna ujawni jakieś rewelacje o P. P. S. Oczywiście stanowisko naszej partji nie uległo zmianie.

Jako członek komisji sejmowej dla badania nadużyć administracji, zwrócił tow. pos. Prager, uwagę na fakt, że bomby wyrabiane przez Trojanowskiego, są tegoż typu, co bomby które podkładano pod uniwersytet, O. K. R. i P. K. U. w Częstochowie. Podczas badania Trojanowskiego odniósł tow. pos. Prager wrażenie, że czyni Trojanowskiego były przez Łęskiego inspirowane.

Następny i najważniejszy świadek, Bednarska, b. konfidentka i żona konfidenta, zeznała, że w jej mieszkaniu Trojanowski

SPORZĄDZAŁ BOMBY NA POLECENIE ŁĘSKIEGO,

który następnie odprowadzał go na miejsce, gdzie bomby miały być odstawione. Zeznania Bednarskiej, nabrały tembardziej sensacyjnego charakteru, że dziś w nocy usiłowała ona

POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO,

strzelając sobie w pierś. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. Przyczyną samobójstwa Bednarskiej, była obawa, że mąż jej postrada posadę z powodu jej zeznań.

Wyrok, który zapadł wieczorem, skazał Trojanowskiego na 4 lata więzienia i pozbawienie praw. Łęskiego uwolniono.

Z ŻYCIA PARTJI.

Rada Naczelna P. P. S.

14 i 15 marca b. r. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. Początek obrad o godz. 10 rano. Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.

Dzielnica Bałuty.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 10-ej rano, w lokalu dzielnicy Bałuty, przy ul. Aleksandrowskiej 39 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Na porządku dziennym wybory nowego komitetu dzielnicowego. Wstęp za legitymacjami. Obecność wszystkich obowiązkowa. Komitet.

Dzielnica Czerwona.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy Czerwonej, przy ul. Wólcząńskiej Nr. 196 odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym bezwzględnie będą dokonane wybory nowego komitetu. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z działalności komitetu; a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibliotekarza, d) Komisji Rewizyjnej. 2. Wybory komitetu, 3. Wolne wnioski. Prosimy o punktualne i bezwzględne przybycie. Zaginęła legitymacja partyjna na imię Władysława Milewskiego, członka dzieln. „Czerwonej”.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, 6 marca w lokalu przy ul. Juliusza 28 — zebranie dyskusyjne. W sobotę, 13 marca rb., odczyt naukowy. Towarzysze, stawcie się licznie!

Łańcuch prasowy „Łodzianina”.

Dnia 1-III-26 r. złożono na łańcuch prasowy zł. 25. O nawiązanie dalszego ognia prosimy dzielnicę „Bałuty”.

Kom. Dzieln. „Czerwonej”.

W myśl wezwania obyw. ministra B. Ziemięckiego, składam na łańcuch pras. „Łodzianina” zł. 30. Proszę obyw. I. Fatersona o dodanie dalszego ognia. Łódź, 1-III-1926 r.

Kafanke.

Nawiązując dalsze ognio wielkości 10 zł. proszę obyw. L. Piotrowskiego o złożenie takiejże sumy na tenże cel.

Bagieński.

W dniu 1-III-1926 r. złożyłam na łańcuch prasowy zł. 5 i proszę tow. Zytkowską o złożenie takiejże sumy na powyższy cel.

Z. Kurczewska.

Dnia 5-III-26 r. złożyłam na fundusz prasowy zł. 5

A. Remiszewski.

Z życia T. U. R.

Siedziba w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 50, tel. 35-65. Sekretariat czynny codziennie od 5-8 wiecz.

Zarząd T. U. R. zawiadamia:

5 marca r. b. Sala T. U. R. Narutowicza 50 o godz. 6 m. 30 odczyt J. Krzesławskiego na t. „Wielka rewolucja francuska a rosyjska”.

Odczyty T. U. R. dla wszystkich:

Piątek Dzielnica Prawa Kopernika 45, 5-III J. Kieler na t. „Rozwój parlamentaryzmu w Europie”.

Sobota Dzielnica Zielona Targowa 31, 6-III inż. Leyberg na t. „O bakterjach”.

Sobota Dzielnica Lewa Juliusza 28, J. 13-III K. Urbach na t. „Układ sił społecznych w Polsce”.

Dzielnica Widzew Rokicińska 54, J. Kieler na temat: „Rozwój parlamentaryzmu”.

Odczyt tow. posła Piotrowskiego.

„Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy”.

W środę poseł tow. Z. Piotrowski wygłosił przy wypełnionej po brzegi sali TUR, Narutowicza 50 nader ciekawy odczyt na t. „Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy”. Bogaty materiał statystyczny, gruntowna znajomość warunków bytu robotnika szwedzkiego i dar mowy pozwoliły tow. Piotrowskiemu na wzbudzenie wielkiego zainteresowania wśród słuchaczy. Potężne organizacje socjalistyczne w 6-ciu milionowej Szwecji, ściśle współpracowały z ruchem zawodowym i ekonomicznym winny być przykładem dla robotników innych państw. Liczne przezrocza uwytkowały zdobycze robotnicze w Szwecji. Kolosalne gmachy związków zawodowych, licznych spółdzielni (1200 placówek spółdzielczych i placówek oświatowych) zaimponowały słuchaczom.

Słuchacze serdecznie dziękowali prelegentowi za tak wyczerpujący i korzystny dla proletariatu polskiego odczyt.

Poranek T. U. R. w Teatrze Miejskim.

Kursy Seminaryjne TUR, kształcące dziewczęta ze sfer robotniczych na przyszłe nauczycielki szkół powszechnych i ognisk robotniczych, urządziły w niedzielę, 28 lutego r. b. o godz. 11 przed poł. w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielińskiej 63 poranek artystyczny. Program składał się z popisów gimnastycznych słuchaczek seminarjum, śpiewu solowego i chóralnego, gry na skrzypcach, deklamacji, żywych obrazów i innych atrakcji artystycznych.

Zarząd Kasy Chorych przy pracy.

We wtorek dnia 2 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem tow. Kałużńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po wyjaśnieniach Przewodniczącego Zarządu i członków Dyrekcji na zgłoszone zapytania i interpelacje przez członków Zarządu przystąpiono do rozpatrywania wniosków poszczególnych komisji.

Na wstępie rozważaną była sprawa urlopów wypoczynkowych, a to w związku z żadaniami pracowników zwalnianych na skutek redukcji.

W wyniku narad postanowiono w myśl opinii Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej udzielać pełnych urlopów wypoczynkowych pracownikom podlegającym redukcji w pierwszym półroczu

r. b., którzy po przepracowaniu w Kasie Chorych pierwszych 6-ciu miesięcy nie wykorzystali urlopów 2-tygodniowych.

W dalszym ciągu na porządku obrad znalazła się sprawa zaangażowania Dyrektora z pośród kandydatów uznanych na odpowiadających warunkom konkursu. Zgodnie z wnioskiem Komisji Administracyjno-Prawnej uchwalono powołać na to stanowisko D-ra Samborskiego.

W związku ze sprawozdaniem Przewodniczącego z odbytej w dniu 28 lutego r. b. konferencji pomiędzy Zarządem Kasy i Związkiem Lekarzy w sprawie redukcji personelu lekarskiego, postanowiono odbyć w sprawie tej ze względu na doniosłe znaczenie jej dla Kasy Chorych nadzwyczajne posiedzenie w poniedziałek, dnia 8 b. m.

Po omówieniu i załatwieniu szeregu drobnych spraw bieżących, obrady zakończono o godzinie 23-ej.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY Wodny Rynek № 44.

Do poniedziałku wł.

Dla dorosłych.

Z tajemnic puszczy

dramat myśliwski w 8 aktach.

Początek dla młodzieży o godz. 3 i 5, dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.

Dla młodzieży.

SIEROTKA

obraz w 6 aktach

A KUSZERKA
LEONORA ZALCWASSEROWA
przyjmuje codziennie.
Niezamówne od 9-11 r. darmo
Traugutta 5. I. p. prawa oficyna.

Dla prenumeratorów „Łodzianina”. Kwit opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc uprawnia do nabycia 2-ch biletów ulgowych po 75 gr. nie wyłączając niedziel i świąt.

Ulegając ogólnemu życzeniu, wznawiamy w naszym kinie „NOWOŚCI” wyświetlanie filmu

Tragedja Rosji i jej trzy epoki

postacie główne: Car Mikołaj II, Lenin, Rasputin, Trocki.

Aby dać możność zobaczenia wszystkim bez wyjątku, wszystkie miejsca po 75 groszy na wszystkie seansy. Dla młodzieży szkolnej tylko 50 groszy.



LICYTACJE.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 16 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bornsztajn J. ul. Brzezińska 15, szafa.
2. Bornsztajn M. ul. Zgierska 38, meble, naczynie emaljowane.
3. Długowski I. ul. Zgierska 38, lustro tremo.
4. Fuks I. ul. Nowomiejska 20, 200 par obuwia dzieciennego.
5. Gryczman K. ul. St. Rynek 1, maszyna kraw. do szycia, szafa, lustro.
6. Galas A. M. ul. Nowomiejska 20, 10 sztuk skór baranich.
7. Goldlust Sz. ul. Pieprzowa 19, meble.
8. Koplewicz E. ul. Nawrot 34, meble, samowar.
9. Lachman S. ul. Aleksandryjska 6, maszyna do szycia.
10. Merzel D. ul. Nowomiejska 8, 50 kg. skóry.
11. Rubinstein Sz. ul. Łagiewnicka 4, szafa, zegar.
12. Singer F. ul. Pieprzowa 4, szafa.
13. Spodenkiewicz A. ul. Piotrkowska 150, 40 sztuk kapeluszy.
14. Segal Sz. ul. Brzezińska 7, maszyna do sztepowania.
15. Sztern Ch. ul. Brzezińska 79, szafa z lustrem.
16. Szpigiel M. ul. Zgierska 64, meble.
17. Szaładajewski Sz. ul. Nowomiejska 18, meble.
18. Weinrich Ch. ul. Nowomiejska 12, 10 kapeluszy damskich.

Dnia 17 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bocian M. ul. Pomorska 87, szafa.
2. Frenkiel H. ul. Pomorska 53, meble.
3. Grünberg B. ul. Solna 9, szafa, kredens.
4. Łokciński H. ul. Północna 28, szafa kredens.
5. Szosland B. ul. Południowa 46, stół.
6. Szwarca M. ul. Piotrkowska 35, meble.
7. Szlamowicz A. ul. Pomorska 107, lustro tremo, maszyna do szycia.
8. Wolfowicz Sz. ul. Pomorska 8, 54 pary obuwia.

Dnia 18 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Borstein i Tempelhof ul. Cegielniana 59, zegar.
2. Czerchowski J. ul. Skwerowa 20, kredens.
3. Ekstein ul. Cegielniana 30, szafa.
4. Gozdecki S. ul. Cegielniana 128, szafa.
5. Gelbardt D. ul. Sienkiewicza 18, lustro tremo.
6. Grinberg M. ul. Cegielniana 66, kredens.
7. Golde B. i S-ka ul. Składowa 33, 50 rolek papy.
8. Jerozolimski W. ul. Cegielniana 70, kasa ogniotrwała.
9. Łaski J. ul. Cegielniana 71, stół, 2 fotele, 6 krzesel.
10. Morgentaler S. ul. Cegielniana 54, szafa.
11. Michalski W. ul. Narutowicza 10, 5 stolików marmurowych.
12. Rapoport M. ul. Skwerowa 3, kredens.
13. Smolarscy B-cia ul. Piotrkowska 44, maszyna drukarska.

Dnia 19 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Beer M. Zgierz, ul. B.-Joselewicza 6, otomana, szafa.
2. Blankiet M. Zgierz, ul. Dąbrowskiego 2, szafa z lustrem.
3. Celnik B. Zgierz, ul. Stary Rynek 5, lustro tremo.
4. Gutman I. M. Zachodnia 68, kredens.
5. Hoffman W. Zgierz, ul. Dąbrowskiego 29, meble.
6. Ickowicz R. Zgierz, ul. B.-Joselewicza 1, 4 worki mąki żytniej.
7. Lipszyc Melanja Zgierz, Dąbrowskiego 5, 2 bufety, 1 wagi dziesiętnej.
8. Zarząd Gminy Żydowskiej w Zgierzu, ul. Piłsudskiego 14, 6 wanień emaljowanych, 6 ławek.

Dnia 22 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Ludwik Augustyn ul. Sz.-Konstantynowska 33, meble, pianino.
2. Berke Simcha ul. Podrzeczna 15, meble, maszyna do szycia.
3. Baranowski J. ul. Cmentarna 1, meble, fisharmonja.
4. Blum H. ul. Lutomińska 13, meble.
5. Frenkiel M. ul. Podrzeczna 11, stół, 3 krzesła.

Wyżej wymienione ruchomości obejrzyć można na miejscu sprzedaży od godziny 10-ej w dniu wyznaczonym do licytacji.

6. Grin J. ul. Drewnowska 26, meble, 10 par kopyt szewckich.
7. Hajdak I. ul. Konstantynowska 79, meble.
8. Kowalczyk E. ul. Aleksandrowska 73, meble.
9. Miller A. ul. Lutomińska 40, meble, 3 kołdry.
10. Nirenberg A. H. ul. Aleksandrowska 19, meble.
11. Paruszewski W. ul. Cmentarna 8, maszyna do szycia.
12. Rozenwajg Sz. ul. Ogrodowa 8, meble.
13. Szydłowski Sz. ul. Szkolna 28, kredens.

Dnia 23 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Dawidowicz J. D. ul. Piotrkowska 19, szafa z lustrem.
2. Freilich I. ul. Zawadzka 38, zegar.
3. Fajner Z. ul. Konstantynowska 40, zegar.
4. Gastfreund J. W. ul. Wólczńska 2, lustro, tremo.
5. Grzybowski Ch. ul. Konstantynowska 3, kredens, szafa, 4 manekiny, 4 palta damskie.
6. Kutas N. ul. Gdańska 17, lustro, tremo.
7. Lipszyc B. ul. Zawadzka 36, kredens.
8. Mühle Hubert ul. Leszno 3, 145 korcy węgla.
9. Makowski Ch. ul. Zawadzka 22, maszyna do szycia.
10. Szyłowiecki B. ul. Gdańska 21, lustro tremo.
11. Topf Ch. ul. Konstantynowska 28, meble.
12. Zylbersztajn Sz. ul. Zachodnia 58, meble.

Dnia 24 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Borenstein N. ul. Główna 7, kredens.
2. Bornstein L. ul. Główna 6, 5 krzesel.
3. Borówka Ch. ul. Targowa 4, szafa.
4. Chudy Ch. ul. Piotrkowska 82, lustro tremo.
5. Dębski J. ul. Piotrkowska 64, 10 par obuwia damskiego.
6. Hoffrichter E. ul. Piotrkowska 134, szafa, szafka.
7. Jeleń W. ul. Sienkiewicza 52, szafa biblioteka.
8. Miątkiewicz B-cia ul. Piotrkowska 64, biurko stół.
9. Rusinow J. ul. Piotrkowska 82, biurko.
10. Zalcman Z. ul. Główna 16, bufet, lustro.

Dnia 25 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Apt M. ul. N-Cegielniana-15, 75 mtr. towaru frote.
2. Cymbel A. ul. N-Cegielniana 14, lustro tremo.
3. Doliński A. ul. N-Cegielniana 24, lustro tremo.
4. Dawidowicz E. ul. Cegielniana 37, 2 piece.
5. Dawidowicz B. ul. Al. 1 Maja 5, kredens.
6. Golbardt J. ul. Gdańska 31-a, kredens.
7. Helfer Sz. ul. N-Cegielniana 6, kredens.
8. Międzybowski i S-ka ul. Gdańska 42, 2 lustra tremo.
9. Odeski, Ostrowski i Podzarek ul. Piotrkowska 39, 350 mtr. towaru podszewki bawełnianej.
10. Rozenstein M. ul. Cegielniana 29, 140 korcy węgla.
11. Szmant Ewa ul. Gdańska 35, otomana.
12. Wołka B. ul. N-Cegielniana 28, kredens.
13. Wygodzki D. ul. N-Cegielniana 52, meble.

Dnia 26 marca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Andurski Abel ul. Al. Kościuszki 69, otomana.
2. Chmielewski M: ul. Piotrkowska 69, 2 krzesła.
3. Frydrych i Syn, ul. Podleśna 18.
4. Kleiman W. ul. Pańska 45, lustro tremo.
5. Kulęsza B. ul. Andrzeja 17-19, otomana.
6. Kuczyński M. ul. Piotrkowska 89, maszyna do pisania, biurko, etażerka, 2 stolików.
7. Leńskiński S. ul. Piotrkowska 107, szafa, zegar.
8. Patrikejeff W. N. ul. Piotrkowska 73, urządzenia biurowego.
9. Prywin T. ul. Piotrkowska 71, biurko.
10. „Polwat” ul. Wólczńska 95, 40 mtr. watoliny.
11. Zajac M. ul. Zielona 5-7, szafa.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(-) SZUSTER
p. o. Dyrektor.

(-) F. KAŁUŻYŃSKI
Przewodniczący Zarządu.

Łódź, dn. 5 marca 1926 roku.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i zagubionych dokum. ntach za wyraz 1 grosz. Zwyczajne: Za 1 milimetr ednolamowe 10 groszy (str. 8 lam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4-lamowa). Zamiejscowe • 50 procent i zagraniczne. za wierz. wysok. ścił i milimetr • 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski.

Druk J. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109.

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.